

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plansza ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 28 kr., na pocztę w Lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe prywatne. Za umieszczenie w Dacie plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmant) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^o 12.

27. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Sceny niespokojne w Saragossie, Barcelonie i Madrycie. — Pensyja Królowej Krystynie przywrócona.

Anglija: Pogłoska o zawieszeniu procesu przeciw O'Connellowi. — O'Connell na zgromadzeniu repealistów w Dublinie. — Książę Bordeaux opuszcza Londyn.

Francyja: Przedłożenie budżetu izbie deputowanych.

Księstwo Modenńskie: Przybycie do Modeny J. C. R. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Taropola. — Kilka uwag nad artykułem: Życzliwa rada co do wywozu zboża z Galicyi do południowej Rosyji. — Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1842 i 1843.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Téj Mość Cesarzowa Matka, najwyższa opiekunka orderu Krzyża gwiazdzistego, raczyła dnia 14. września 1843, jako w dzień ś. Krzyża, pięćdziesiąt Dam wysokiego urodzenia, członkami tegoż orderu mianować; z pomiędzy tych wymieniamy tu następujące:

Hrabina Zofija Dietrichstein, z domu hrabianka Potocka.

Księżna Alojzyja Jabłonowska, z domu Nobil Donna Marin.

Księżna Honorina Liechtenstein, z domu hrabianka Cholouiewska.

Hrabina Ludwika Małachowska, z domu Romarówna.

Hrabina Józefa Potocka, z domu księżna Czartoryska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wiadomości z Madrytu pod dniem 6. stycznia zamieszczone w dziennikach paryzkich donoszą: »Dzisiaj biega pogłoska o blizkiem otwrczeniu zawieszonych posiedzeń Korteżów; ale slychać, że przez to nie zamierzono bynajmniej zajmować się dalej pracami ustawodawstwa, lecz mającém nastąpić wkrótce rozwiązaniem Korteżów. Pogłoska ta zdaje się być podobną do prawdy, gdyż rząd obecnie nie może się spodziewać większości w kongresie. Codziennie odbiera on nowe dymisyje; rzecz naturalna, że opróżniono urzędy otrzymują przyjaciele ministeryjum; atoli ci, w miarę jak do Korteżów należą, muszą powtórnemu wyborowi się poddać, i ztąd wynika, że ministrowie na ten raz tracą głosy, na których mocno polegać mogli. W takich okolicznościach ucieczka do nowych powszechnych wyborów (jak gdyby kraj jeszcze nie dość był wzburzonym!) zdaje się do prawdy podobną, chociaż niekoniecznie potrzebną. Rząd spodziewa się, że temi wyborami przez swoje do najwyższych urzędów na prowincyi posunięte kreatury podług swoich zamiarow kierować zdoła. — W salonach finansowych mówią wiele o wielkich projektach ministra Carasco, który w téj mierze polegać ma na wsparciu majątnych domów w Paryżu i Londynie. Zapewniają, że z zagranicy przysłano tu pięćdziesiąt milionów realów i złożono w niektórych domach bankowych. Mówią, że pieniądze te należą do Królowej Maryi Krystyny, która w miesiącu lutym tutaj przybędzie. Téj uwielbianej finansowości ministra Carasco sprzeciwia się to, że temi dniami dla pożyczania miernéj summy 10 milionów realów na gwałtowne potrzeby, by otrzymać 65, musiano 100 zapisać; przynajmniej to jest pewna, iż nigdy jeszcze marnotrawny syn nie przyznał swoim wierzycielom większych warunków, jak te, którym teraz

naszcześliwiona reprezentacyjną konstytucyją Hiszpanija poddać się musi. Lecz najzabawniejszą rzeczą przytém jest to, iż z niejaką pewnością przypuścić musimy, że to Królowa Maryja Krystyna przez swoich agentów tak wspaniale rząd Izabeli II., swojej córki, w potrzebie wspiera. — Kapitulacyję z Amettlerem podpisano; jeneral dywizyi Dalamarre wybięra się odjechać do Figueras. — Jeneralów Castro Torreno i Narvaeza mianowano jeneralnymi kapitanami; godność ta równa się godności marszałka Francyi. — W Saragossie między wojskiem a obywatelami przyszło do małych zatargów; rzecz ma być maléj wagi, chociaż już ztąd do rozlewu krwi przyszło. — Francuzki ambasador hrabia Bresson, doręczył Królowéj Izabeli własnoręczny list Króla Ludwika Filipa; byłato odpowiedź na zawiadomienie o ogłoszeniu pełnoletności. — Rząd miał otrzymać niepokojące wiadomości z Andaluzyi. W Maladze — tak slychać — wybuchło przeciw ustawie o ajuntamientach powstanie. To tylko pewna, że wczoraj pod wieczór przybył goniec z Malagi, poczem niezwłocznie odbyło się zgromadzenie rady, na którym się Narvaez znajdował. — Na parterze teatru *de la Cruz* przyszło dnia 8. stycznia w wieczór do bójkki: muzyka grała hymn Riega; to się nie podobało pewnéj części słuchaczów; zaczęto okładać się kijami; zbrojna władza musiała pokój przywrócić. — Martinez de la Rosa nie odjechał jeszcze na swoje stanowisko do Paryża.

Na pocztowy wóz, jadący z Saragossy, wpadło między Lerydą i Alkaraz piętnastu zbójców, którzy zabiwszy jednego żołnierza z eskorty a dwóch zraniwszy, zmusili podróżnych wysiąść, położyć się na twarz, i tak leżeć cały czas, gdy ich pakunek przetrzasano. W tymże samym czasie przytrzymało i zrabowano przejeżdżającą pocztową karétę, w której, jak mówią, pan Gonzalez Bravo, kuzyn ministra, się znajdował. — W Kadycie, na rozkaz gubernatora, odłożono na inny czas odplynięcie parowego okrętu *Gaditano*; slychać, że na tym statku odplynąć ma do Malagi batalijon pułku Baylon.

Jeneral Narvaez nie przyjął nominacyi na jeneralnego kapitana (feldmarszałka) armii; sprzyjające jemu dzienniki uwielbiają jego bezinteresowność. — Donoso-Cortes i Ros de Olano wrócili do Madrytu z swojej misyi do Królowéj Krystyny.

Z Paryża dnia 13. stycznia. Przybyły dzisiaj goniec przywiózł wiadomość, że rząd hiszpański zniósł dekret, którym Espartero po rozruchu w miesiącu październiku 1841,

zawiesił dalsze wyplacanie pensyi Królowéj Krystynie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Do dziennika *Morning-Chronicle* piszą z Dublinu pod dniem 10. stycznia: »Dzisiaj biega wszędzie pogłoska, że do zamku nadesłano oświadczenie Sir Roberta Peela, którym nakazano z awieszenie procesu stanu, z powodu niewyjaśnionego dotychczas wykręślenia z listy więcej niż czterdziestu katolików, którzy lubo swoje uzdolnienie na przysięgłych szczegółowego sądu przed rektorderem udowodnili, jednakże z powszechnéj księgi przysięgłych czyli z nowéj listy szczegółowéj wyłączeni zostali. Korespondent powyższego dziennika mówi: Ja slyszalem to pogłoskę tak od liberalistów jak i konserwatystów, i powszechnie utrzymują, że takowa jest zupełnie uzasadniona. Podług podań będących w obiegu — za których prawdziwość zresztą zaręczyć nie mogę, gdyż wtéj mierze nie pewnego lub urzędowego dowiedzieć się nie mogłem — uznał Sir Robert Peel wyłączenie z listy katolickich przysięgłych za fatalne, a że ustawa nie nadaje pełnomocnictwa do ułożenia przed najbliższym nowym roktem nowéj listy przysięgłych, tedy mówią, że sądowa pertraktacyja procesu na nieoznaczony czas jest odłożona. Wszystko to może być częzą pogłoską, atoli na poparcie jéj wymieniają urzędowe nazwiska, które za nią zaręczają.

Z Londynu dnia 11. stycznia. Na tygodniowém posiedzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie dnia 8. b. m., które się pod przewodnią Charles Lynch, Esq. i w obecności Daniela O'Connell w sali pojednania odbyło, zabrawszy głos ten ostatni rzekł, iż jeszcze nigdy nie wystąpił z bardziej zadowolajacém uczuciom do mówienia, jak dzisiaj. Jest on apostołem téj nauki, że jedna kropla krwi udaremnić może najlepiej uorganizowany »pisek« (śmięch), i dla tego cieszy się, gdy widzi, że od jednego końca Irlandyi aż do drugiego, postanowił lud jak najścisłejszy pokój utrzymać. Życzy on sobie, aby podczas nastąpić mającego procesu ani zbiegowiska ani natłoku na ulicach nie było; dla wielkiéj sprawy, o którą wszyscy walczyli, nie wiele na tém zależy, czy on za winnego lub niewinnego uznanym będzie. (Oklaski.) Nie dopuścić się on zaiste żadnój innéj winny, jak tylko téj, że Irlandyję kochał (oklaski), i na tę miłość zaklina ich, aby w domu pozostali, i wiadomości o procesie nazajutrz w gazetach odczytywali. Jest on przekonany, że

w ciągu procesu ani zbiegowisko, ani zgiełk, ani też zaburzenie spokojności nie nastąpi; i jakkolwiek bądź takowy wypadek, potężny postęp tej wielkiej sprawy, za którą wszyscy walczyli, nie może być przezto wstrzymany. Pytano mię, rzekł O'Connell dalej, czy nie dobrzeby było, zgromadzenie nasze na inny dzień, nie na następny poniedziałek (15.) odłożyć, gdyż się w tym dniu proces rozpocznie, i niektórzy z nas na takowy przybyć nie będą mogli. Zapewne, że ja tu nie będę, ani mój syn John, ani Tom Steele, ani pan Ray; ale (zwracając się do zgromadzenia) wy tu będziecie, abyście za nas pracowali. (Okłaski.) Jeżeli na mnie padnie wyrok potępienia, tedy za kratami więzienia mego będę tak wesół, jak teraz. Mogą mnie uwięzić, ale zasmucić, zniechęcić mnie nie mogą. Ja zdołam walczyć za Irlandyję, pomimo to wszystko, co oni czynić będą. Ja walczyłem za Irlandyję; myśli moje zajmowały się jęj losem i w dzień i w nocy; ale jeszcze jedna rzecz się nie stała — jeszcze nie jestem męczennikiem za Irlandyję, otóż jestem gotów zostać nim za moję ukochaną ojczyznę. (Długo trwające i głośnie okłaski.) — Oni wykręśliłi wszystkich katolików z listy przysięgłych, a ja cieszę się tém; — bo gdyby byli tylko jednego na tejże liście zostawili, tedy w przypadku mego osądzenia, byliby mi powiedzieli, że i katolik miał w tém udział, a to byłoby mię bardzo bolało; lecz uwolnili mnie od tej troski. Jeżeli w takich okolicznościach osądzonym zostanę, tedy żadna wina nie ciąży na mnie. — O'Connell zakończył mowę swoję ponawianiem napomnieniem do spokojności, i wśród głośnych okłasków zajął miejsce na krześle.

Dnia 8. stycznia odbyła miejska rada w Dublinie zgromadzenie, na którym dawny lordmajor, alderman Roe oświadczył, że wyrzeczone przez niego niedawno pod względem procesu stanu i położenia Irlandyi zdanie, uzyskało pochwałę od wielkiej części jego społeczeństwa. To, co się od tego czasu stało, niezgodnie jest poskromić oburzenia ludu, lecz tylko utwierdza go w dawniejszém jego oświadczeniu, dla tego proponuje on, ułożyć adres do Królowej z prośbą, aby Królowa przy otwarciu parlamentu nakazała rozpoznać zażalenia Irlandyi, a tymczasem zawiesiła wytoczony proces stanu na tak długo, aż pokażą skuteczne środki dla usunięcia tych zażeń przedsięwzięte nie będą; adres ten skoro będzie wygotowany, ma być całej masie obywateli do podpisu przedłożony. Wniosek pana Roe był z wielu stron zbijany i popierany, a nakoniec

rozstrzygnięcie odłożono na dzień następny, a mocyję na posiedzeniu d. 9. przyjęto 35 głosami przeciw 7. Pomieniony adres ma być teraz niezwłocznie ułożony i do podpisu w obieg puszczony.

Dzienniki dublińskie ogłosiły datowaną pod dniem 9. stycznia urzędową koronnego prokuratora pana Kemmis odezwe do oskarżonych repealistów, w której tenże oznajmia im, że prokurator jeneralny dnia 11. albo też cokolwiek później poda do najwyższego sądu o wydanie rozkazu, aby, jeżeliby się pomieniony proces przed 31. stycznia nie skończył, każdy następujący dzień, aż do 15. kwietnia pod względem rzeczonych procesów uważano za część terażniejszego kwartalnego posiedzenia, by ten proces w potrzebnym razie tak długo mógł się toczyć.

Książę B o r d e a u x opuścił znowu Londyn i udał się w drugą podróż po Anglii. Jeszcze nie oznaczono dnia, w którym ma stały ład odjedzie.

Sir R o b e r t P e e l wydał zwyczajny okólnik do konserwacyjnych członków parlamentu, z wezwaniem, aby się w przynależnym czasie na otworzenie parlamentu dnia 2go lutego zjechali.

Ostatnie wiadomości z Chin donoszą o śmierci znanego cesarskiego nadkomisarza Lin. *Gazeta państwa pekińskiego* zawiera edykt, ułożony na pół w formie poezyjnej, o którym mówią, że wypłynął z pióra samego Cesarza. Jestto elegija na śmierć zmarłego nadkomisarza Lin i opiewa jak następuje: »Wielki minister Lin-tsih-sen chodził całe swoje życie drogą prawości, a zasady poczciwości były wkorzczone w jego charakterze. Był on sługą państwa, jakim być powinien; pokorny dla zwierzchnika, towarzyski i pełen godności dla równego sobie, poważny i uprzejmy dla niższych; kosmyk, guzik i szatę urzędową utrzymywał zawsze w jak najpiękniejszym porządku. Za panowania Keakinga zaszczycony egzaminem cesarskim, ze stopnia Han lina, najwyższej godności literackiej, wyniesiony został na krzesło w gabinecie. Gdyśmy wstąpili na tron, i spostrzegli jego patryjotyczny umysł, niespracowaną czynność, obszerne i rozmaite doświadczenie, rozkazem Naszym wezwaliśmy go w pobliże Naszej cesarskiej osoby, w którymto charakterze zostawał on przez lat dziesięć, niedopuszczając się ani jednego uchybienia. Zeszłego roku posłaliśmy go do prowincyi Ho-nan, aby miał nadzór nad opasywaniami groblami żółtej rzeki w powiecie Seangu, jakoż dopełnił on tego zlecenia z zwyczajną sobie gorli-

wością i sprożystością. Potem, gdy Nasza rada stanu zaleciła Nam, abyśmy sędziwy wiek Lin a wzięli na uwagę, a My widząc, że jego natura już podupada, zezwoliliśmy mu podwójny termin wypoczynku (20 dni). Ale gdy najniższej błagał o przedłużenie tego czasu, dozwoliliśmy mu później cały miesiąc, aby jego siły umysłowe i fizyczne dla Naszej służby wypoczęły. Za odzyskaniem sił na nowo, powrócił niezwłocznie do swego urzędowania, ale w kilka dni potem rozstał się nagle w pałacu z tym światem téjże samej chwili, gdy się zabięrał przygotować urzędowy dokument dla Naszego podpisu. Cesarski Nasz smutek był nadzwyczajny, gdyż Lin miał wielkie prawo do wdzięczności Naszej, i w skutek tego dekretujemy, teraz zmarłemu te honory, które jego stopniowi jako ministrowi i uczonemu przynależą. W dowód Naszej życzliwości, w świątyni cnotliwych przyniesiemy jego ceniom ofiarę. Dla trumny jego daliśmy wieko *Toloking*, i polecamy księżętom *Thae-tuy* i *Tae-ling* tudzież dziesięciu oficerom przyboecznej straży cesarskiej, by w najbliższych dniach na jego grobie wino tudzież inne napoje ofiarowali. Na obchód pogrzebu jego należy wydać z publicznego skarbu 1500 taelów srebra, a zwłoki jego mają spoczywać na pałacnym łożu w miejscu, gdzie Cesarzów chowają, gdyż on w całym swym urzędowaniu ani razu nie dostał po nosie. Wnuki jego *Lintin*, *Linstsching* i *Lin-yung* skoro dojdą dojrzałego wieku (16 lat), mają być stawieni w Naszym departamencie cywilnym, abyśmy im, jak to w rozsądnych państwach jest zwyczajem, Naszą łaskę okazać mogli, i w ten sposób Nasz smutek za zgasłym udowodnili. Gdy zwykle ceremonije z tego powodu wykonane zostaną, ma być przedłożone w téj mierze powinno sprawozdanie. Mieście to na baczności!

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 12. stycznia, po przeczytaniu wniosku do adresu odpowiedzi na mowę z tronu, minister skarbu przedłożył budżet na rok 1845. Zwyczajne wydatki włącznie z 34 milionami franków na koleje żelazne, postanowiono w takowym na 1,372,538,141 franków. Prócz tego ma być otworzony nadzwyczajny kredyt także na 19,517,992 franków. Gdy izba względem kilku spornych wyborów pozwiela uchwałę, odrooczyła się na poniedziałek, to jest na 15. b. m. w którym się dyskusya nad adresem rozpocznie.

Że minister finansów tym razem jeszcze przed dyskusyją nad adresem przedłożył budżet, jest odmianą, która na przyspieszenie prac izby tylko pomyslny skutek wyrzucić może, i w samej rzeczy wytknięte cyframi pomyslnie rezultaty ekonomii finansowej wywrą równie niezawodnie pomyslny wpływ tak na izbę jak i na kraj cały. Przedłożony budżet wzięty będzie po odbytym głosowaniu nad adresem w biurach pod obrady i rozpoznanie. Przeszłego roku przedłożono budżet biurom izb, aż dnia 10 lutego, a zatem prawie o cały miesiąc później.

Księztwo Modenckie.

Z Modeny dnia 10go stycznia donoszą: Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, c. k. feldmarszałek i jenerałny Gubernator Galicyi i Lodomeryi, przybył dzisiaj do tutejszej stolicy i sprawił przeto wielką radość Królewsko-Esteńskiej familii, której wszyscy członkowie pod ten raz tutaj się zgromadzili.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Tarnopola, dnia 23go stycznia. Terazniejszy stan handlu produktami bardzo jest smutny dla właścicieli ziemskich, gdyż prócz pszenicy, i to tylko czelnej dla Gdańska, nie można nic a nic sprzedać. Gdy z jesieni, kilku agentów handlowych z miejsc po nad rzekami spławuemi położonych, tutaj do nas przybyło, zaczęto mieć w naszej okolicy dobrą nadzieję o handlu zbożowym, zwłaszcza, że i wszelkie doniesienia z zagranicy były po temu. Atoli nadzieja ta zniknęła, w miarę jak się przekonywano, że ci przybyli tu spekulanci krzątają się li tylko za starą, białą i ciężką pszenicą. Gdy więc ci, którzy mają czelną, starą pszenicę, łatwo po 6 zr. w. w. za korzec dostają, tymczasem za tego-roczną mniej do handlu przydatną pszenicę trudno jest wziąć 4 zr. w. w. za korzec; a nawet i po téj cenie niepodobna zbyć kilkuset korcy na raz, bo cała sprzedaż ogranicza się na potrzeby miejscowe dla tutejszych mączarzy; nawet mniejsi handlarze z zloczowskiego i brzeżańskiego, którzy u nas zwykle coś brali, nie zgłaszają się teraz, bo w swoich okolicach mają dosyć. Z Krakowa, Warszawy i zachodnich obwodów Galicyi uwijają się tu u nas ciągle kupcy, atoli nie znajdując dość pięknej dla siebie pszenicy, odjeżdżają z niczem. W ta-

kim stanie rzeczy nie pozostaje właścicielom ziemskim, jak tylko ta słaba nadzieja, iż na wiosnę, gdy zabraknie starzej pszenicy, i nowa jakoś się rozrusza; atoli nadzieja ta bardzo zawodna, małą daje pociechę. To przykre położenie, tém bardziej daje się w znaki, iż inne gatunki zboża prawie zupełnie nie idą w handel, nominalne ceny są teraz takie: Kozłowa żyta 1 zr. 48 kr., jęczmienia 1 zr. 40 kr., hreczki 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 12 kr. wal. więd.

Wódka, która teraz w bardzo niskiej jest cenie, prowadzi za sobą jeszcze to złe, że producent na opłacenie podatku od wyrobu, sprzedawać musi swe zboże za bezcen, a wódkę (jeżeli ma odpowiednie magazyny) chować; przyczém ma ubytek z wysychania; zresztą jest jeszcze pytanie, czy cena tego produktu poprawi się? Garniec okowitej stoi teraz na 11. do 12 kr. m. k., a nawet i na tę cenę nie trafia się kupiec na większą partycję. Właścicielom gorzelń odjęta jest nawet sposobność sprzedaży cząstkowej z magazynów na potrzeby propinacyi w okolicy; albowiem spekulanci nie mając żadnych widoków, wyprzedają po trosze na propinacyę zapasy, w które się byli zaopatrzyli, i dwożąc je sami propinatorom, ofiarując im kredyt.

Dotąd zakupiono u nas dla Gdańska do 50,000 korecy pszenicy; atoli, gdyby i trzy razy tyle można było sprzedać, bardzo mały byłbyto odbyt, gdy zapasy są wielkie. Czortkowski obwód nie lepiej w tej mierze od nas stoi: to, co dotąd zakupiono na wywóz wiosenny Dniecstram do Odessy, jest w stosunku do zapasów bardzo mało; spekulacja ja jest dopiero w zarodzie, w ręku niewielu osób, i z wielką trudnością połączona. Życzymy temu przedsiębiorstwu jak najlepszego powodzenia, aby i nasze okolice mogły ztąd mieć korzyści; bo innych widoków poprawienia naszego bytu nie mamy. Tarnopol, który od dwudziestu lat wzmógł się dość dobrze, teraz znowu upadać zaczyna. Przyczyną złego, jest przykry stan właścicieli ziemskich; sprzedaż towarów sklepowych, stanowiąca główny zarobek tutejszego stanu miejskiego, poszczuplala tak dalece, że zaledwie tylko cież dawniejszego żywego handlu dostrzedz się daje.

**Kilka uwag nad artykułem:
Życzliwa rada co do wywozu zboża
z Galicyi do Południowej Rosyi.**

Nadesłane z czortkowskiej.

Przeczytawszy w Gazecie Lwowskiej Nro. 4. z dnia 9go stycznia r. b.: *Życzliwą radę co do*

wywozu zboża z Galicyi do Południowej Rosyi, mam sobie za obowiązek zalecić téż same rady, ale tylko aż do tego miejsca, gdzie autor mówi: O jednej jeszcze rzeczy pozostaje nam tu pomówić, a rzecz ta jest może do dobrego powodzenia przedsiębiorstwa najważniejszą: idzie o to, aby sobie obracć w Odessie uczciwego i dobrze z przedmiotem obeznanego komisanta, czyli powiernika....., tego bowiem kroku każdemu jak najusilniej odradzam.).*

Jakieżto powody przytacza autor, któreby mogły skłonić przedsiębiorców do pomienionego kroku? Oto: *Że galicyjskiemu przedsiębiorcy nie wiele się przyda być samemu na miejscu w Odessie:*

- 1) *Gdyż nie mówi językiem krajowym;*
- 2) *Z swyczejami handlowemi mniej jest obeznanym;*
- 3) *Przeto w wielu razach gdzie okoliczności lub prawa krajowe wymagają, musi i tak do spraw swoich używać osób w Odessie zamieszkałych;*
- 4) *Zresztą potrzebuje pełnomocnika nie tylko wtedy gdy mu idzie o sprzedaż przystawionej już pszenicy, lecz*
- 5) *Dla zawiadomiania go przez cały rok o stanie handlu w Odessie.*

Zastanowiwszy się nad temi powedami, mającemi skłonić przedsiębiorców do zupełnego powierzenia się komisantom, którzy z swęj strony radą i czynem pomocnymi być mają, okaże się, że żaden z tych powodów, czy to pojedynczo, czy téż razem uważanych, nie powinien spowodować żadnego przedsiębiorcy do pójścia za taką radą; i tak:

Co do 1): Nieumiejętność języka krajowego nie jest przeszkodą prowadzenia handlu w Odessie; język bowiem używany w świecie kupieckim jest włoski, — lecz w razie nieposiadania tego języka, wystarcza język francuzki lub niemiecki.

Co do 2): Z wielką będzie dla każdego przedsiębiorcy korzyścią, choć raz samemu być na miejscu w Odessie, a mianowicie dla sprzedania pierwszycj przesyłki pszenicy, a to właśnie dla tego, aby: a) obeznanwszy się z stosunkami handlowemi, tém samém b) później był w stanie osądzić i rozróżnić nowiny z tegoż handlowego miejsca go dochodzące.

Co do 3): Jeżeli przedsiębiorca postępować będzie prostą drogą i z wielką przezornością (jaka w każdym przedsiębiorstwie jest nieod-

* NB. Autor niniejszego artykułu, obywatel ziemski, był w przeszłym roku o sobiście z swoją pszenicą w Odessie.

zowna), najpodobniej nie znajdzie się w takich okolicznościach, aby dla niezajomości języka lub praw krajowych, miał potrzebę użyć komisanta; w razie zaś przeciwnym znajdzie opiekę u władzy miejscowej i u właściwego konzula.

Co do 4): Do sprzedaży pszenicy w Odessie, pełnomocnik nie jest bynajmniej potrzebnym, lecz tylko tak zwany pośrednik (*Courtier juré*, — *Mäkler*) prawem krajowym przepisany; pieniędzy w takim razie na komisanta w Odessie wyłożony, byłby marnie stracony.

Co do 5): Kto chce handel z Odessą z korzyścią prowadzić, powinien wprawdzie o stosunkach handlowych Odessy często być zawiadamianym; lecz czyliż to ma się odbywać koniecznie przez pełnomocnika czyli komisanta? Obrany w tym celu komisant wymaga zaraz powierzenia sobie komisu (komisa bowiem są jedynie źródłem jego dochodów), co znaczne

za sobą kosztą pocigga; a w razie pomylenia się w wyborze komisanta, ogromne można mieć straty; gdy przeciwnie z innym w tym celu obranym, wykształconym człowiekiem, który inne ma źródło utrzymania, li tylko względem zawiadamiania o stosunkach handlowych umówić się można. Słowem, kto sam jest pierwszy raz w Odessie i weźmie z sobą człowieka w kilkunasto-letniej służbie z uczciwością i zdrowego rozsądku wypróbowanego, a przytém obok pierwiastkowego wykształcenia język niemiecki lub francuzki posiadającego, nie potrzebuje wcale komisanta; a nie chcąc sam jechać do Odessy, wyrezyć się może wspomnianym dopiero człowiekiem, który już ma za sobą niejaki doświadczenie, a przytém dać mu jeszcze szczegółową, dokładną instrukcję. Kto zaś nie ma takiego człowieka, niech albo sam zawsze jedzie, albo niech ten handel zaniecha. A..... Z.....

Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1842 i 1843.

W miesiącu	W roku 1842					W roku 1843					Przeło w r. 1843	
	Dla chrześcijan		Dla żydów		Razem	Dla chrześcijan		Dla żydów		Razem	więcej niż w r. 1842 o	mniej
	wołów	krów	wołów	krów		wołów	krów	wołów	krów			
styczniu	1152	81	461	—	1694	1086	8	437	—	1531	—	163
lutym	1124	6	549	5	1684	1160	4	493	—	1657	—	27
marcu	744	—	565	—	1309	916	17	494	1	1428	119	—
kwietniu	903	—	580	—	1483	867	—	591	—	1458	—	25
maju	1023	—	528	—	1551	966	11	562	—	1539	—	12
czerwcu	1115	16	533	—	1664	1067	7	528	—	1602	—	62
lipcu	1104	8	416	—	1528	1148	35	481	—	1664	136	—
sierpniu	1136	6	489	—	1631	1202	6	391	—	1599	—	32
wrześniu	953	237	268	326	1784	1179	4	338	—	1621	—	263
październiku	1059	135	110	498	1802	1051	66	141	535	1793	—	9
listopadzie	1001	272	31	504	1808	820	573	29	511	1933	125	—
grudniu	1117	176	232	251	1776	679	515	116	341	1651	—	125
W całym roku.	12431	937	4762	1584	19714	12141	1246	4601	1388	19376	380	718
												— 338

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 4. Rozmaitości.)